Zbuntowana zebra

Zapewne wiecie, że zebra znana jest z tego, że ma paski. Pewnej zebrze nie podobały się jej paski. Nie czuła się dobrze w swojej skórze, narzekała strasznie na swój wygląd.

- Spójrzcie na mnie, czarne, białe, czarne, białe, czarne, białe, czarne, białe …. Tylko czarne, białe są moje paski, jakie to straszne, jakie to brzydkie, jakie to nudne.

Całe dnie zebra nic nie robiła tylko użalała się nad swoim wyglądem. Aż wreszcie się zbuntowała i postanowiła to zmienić.

- Chcę wyglądać kolorowo, pomaluje swoje paski na zielono, żółto, czerwono, niebiesko, pomarańczowo, fioletowo, …. każdy będzie winnym kolorze.

Jak pomyślała tak zrobiła. Kupiła w sklepie farby i zaczęła malowanie. Gdy skończyła nikt jej nie mógł poznać. Nie przypominała zebry, był z niej raczej konik kolorowy.

- Spójrzcie na mnie, to ja, zebra, mam przecież paski, w dodatku kolorowe, barwne, prawda że są zabawne?

Wszyscy się na nią gapili, wytykali, obmawiali, ale raczej nie podziwiali.

Zebrze również kolorowe paski szybko się znudziły. Postanowiła znaleźć nowy pomysł na swój wygląd.

- Mam dosyć monotonnych pasów, domaluje pasy w poprzek i będę chodzić w kratkach, tu kratka, tu kratka, tu kratka … każda w innym kolorze.

Jak pomyślała tak zrobiła. Pasy w poprzek namalowała, aż cała w kratkach się stała. Trudno jej było nie zauważyć, jej kolorową postać każdy widział z daleka, jednak nikt zebry w niej nie rozpoznawał.

- Spójrzcie na mnie, to ja, zebra, mam przecież paski, same paski, jedne idą z góry do dołu, drugie z przodu do tyłu, to nic że wyszły kratki, ja ciągle jestem zebrą, czy mnie poznajecie?

Wszyscy się na nią gapili, wytykali, obmawiali, ale raczej nie poznawali.

Zebra dosyć już tego miała, ale opiniami innych wcale się nie przejmowała.

- Nie chcę więcej prostych linii, precz paski, precz kratki, teraz będę w ciapki, kropki, szlaczki …. namaluję cokolwiek.

Jak pomyślała tak zrobiła. W malowaniu się nie ograniczała, żadnego stylu się nie trzymała, na końcu bez pędzla farbą prosto z puszek się polewała. Co z tego wyszło, zebra czy straszydło?

- Spójrzcie na mnie, dzisiaj do was przychodzę w nowej odsłonie, zebra jestem doskonała, mama wesoły kolory i ciekawe wzory, czy taką mnie zechcecie?

Wszyscy się na nią gapili, wytykali, obmawiali, ale raczej takiej zebry nie akceptowali?

Długo trwało zanim zebra farbę ze swojej skóry zmyła. Gdy wreszcie znowu ujrzała pas biały, pas czarny, pas biały, pas czarny, pas biały, pas czarny …. poczuła, że znowu jest sobą.

DorotaT

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026